

# Maliszewski, Kazimierz

---

## "Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III", Urszula Augustyniak, Warszawa 1981 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/1, 131-134

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urszula Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981, ss. 236, ilustr.

Wśród wielu nowych nurtów i kierunków badawczych występujących we współczesnej nauce historycznej coraz większe zainteresowanie w ostatnich latach budzą dzieje tzw. komunikacji społecznej. Jak interesujące i odkrywczе naukowo rezultaty można uzyskać w tej dziedzinie, świadczą badania działającego od 1969 r. międzynarodowego zespołu uczonych (w którym także aktywnie uczestniczą Polacy) nad problematyką związków kulturalnych w Europie środkowej i wschodniej w czasach oświecenia<sup>1</sup>. Efektem corocznie odbywanych konferencji tego zespołu są nie tylko kolejne tomy referatów i opracowań szczegółowych, ale wypracowane także w toku dyskusji pomiędzy różnymi przedstawicielami nauk humanistycznych nowe koncepcje metodologiczne w zakresie ujmowania problematyki komunikacji społecznej, akcentujące fakt, iż w ramach stosunków kulturalnych nawiązywanych przez jednostki, instytucje i grupy mieszczą się także istotne elementy, jak wymiana informacji, współdziałanie i wzajemne oddziaływanie. Tak rozumiana problematyka komunikacji społecznej w odniesieniu do dziejów kultury polskiej mogłaby okazać nie znane do tej pory jej obszary. Szczególnie czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej, w okresie dominacji kultury i ideologii sarmackiej, w której współistniało tak wiele różnorodnych i interesujących form przekazywania treści kulturowych, mogą stanowić wielce obiecujące pole badań, także w zakresie komunikacji społecznej. Należy jednak zauważyć, że historyk interesujący się tą problematyką winien uwzględniać osiągnięcia innych nauk o człowieku, tak dynamicznie rozwijających się w naszym stuleciu, jak socjologia, psychologia czy antropologia kulturalna, co — jak wiadomo — wymaga długich lat studiów. W tej sytuacji samo postawienie nowego problemu badawczego i próba jego rozwiązania zasługuje na uznanie.

Tak jest w przypadku recenzowanej pracy. Autorka, wychodząc z założenia, iż szczególne znaczenie dla badania świadomości społecznej ma poznanie systemu informacji i komunikacji, funkcjonującego w ramach danego organizmu społecznego, jako zasadniczy przedmiot swego opracowania uczyniła analizę „procesu komunikacji międzyludzkiej w społeczeństwie staropolskim na określonym — przejściowym między apogeum demokracji szlacheckiej a ukształtowaniem się dominacji magnackiej — etapie jej rozwoju; rozważenie rozmaitych aspektów tego procesu przede wszystkim z punktu widzenia integracji i dezintegracji społecznej” (s. 8—9). Podstawę źródłową książki stanowi korespondencja „opozycji magnackiej”, i to przede wszystkim różnowierczej z czasów Zygmunta III Wazy, a głównie materiały Archiwum Radziwiłłowskiego, zachowane w AGAD. Sporadycznie wykorzystane zostały także listy Zasławskich, Zbaraskich, Rafała Leszczyńskie-

<sup>1</sup> Por. J. Wojtowicz, *Problemy komunikacji społecznej we współczesnej nauce historycznej. Uwagi na marginesie tzw. Studienkreis für Kulturbeziehungen*, „Przegląd Humanistyczny”, 1980, nr 4.

go i biskupa Szymona Rudnickiego oraz materiały publicystyczne, „silva rerum” i źródła oficjalne z kancelarii królewskiej. W sumie jest to więc materiał bogaty, w zakresie źródeł epistolograficznych spełniający wymóg masowości, umożliwiający badania takich zjawisk, jak obieg informacji i oddziaływanie propagandy.

Pod względem konstrukcyjnym praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i podsumowania. Zaopatrzona jest w bibliografię, obejmującą wykaz źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz spis literatury przedmiotu, a także indeks osobowy. 15 reprodukcji portretów królewskich, kart tytułowych książek i druków ulotnych oraz obrazów ilustrujących siedemnastowieczne techniki przekazu informacji, dołączone na końcu książki, zwiększają jej wartość dokumentacyjną. Ze względu na znane trudności poligraficzne fakt ten tym bardziej należy podkreślić.

W poszczególnych rozdziałach książki autorka starała się pokazać: funkcjonowanie założeń ustrojowych w warunkach rządów Zygmunta III (rozdz. I), obieg informacji oficjalnej i nieoficjalnej w organizowaniu życia politycznego zarówno w okresie przygotowań do obrad sejmowych, jak i w trakcie ich trwania (rozdz. II), techniczne zagadnienia propagandy i jej wpływ na kształtowanie ówczesnej opinii publicznej (rozdz. III), problemy zapisu i przesyłania informacji (rozdz. IV), proces komunikacji społecznej — relacje i związki między szlachtą i magnaterią, informatorami i decydentami (rozdz. V) i wreszcie, w podsumowaniu — związki między informacją a zasadami podejmowania decyzji politycznych.

Przechodząc do uwag krytycznych trzeba najpierw poruszyć kwestię terminologii. Wprawdzie autorka we wstępie pracy stwierdziła, że zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa zbyt pochopnego stosowania „transferu” pojęć z innych dziedzin do badań historycznych, to jednak, jak się wydaje, nie uniknęła nieco mechanicznego użycia pojęć: „informacja” i „propaganda”. W swym wykładzie opierała się przede wszystkim na schematycznych koncepcjach cybernetycznych, słabiej natomiast uwzględniła stosunkowo obszerną literaturę socjologiczno-psychologiczną na ten temat<sup>2</sup>. Kwestie terminologiczne są w przypadku podjętego problemu ważne przede wszystkim z tego względu, iż — jak to słusznie podkreśliła sama autorka — stosowanie określeń „informacja”, „wiadomość” czy „nowina” we współczesnym znaczeniu w odniesieniu do praktyki politycznej XVII w. może doprowadzić do nieporozumień merytorycznych (s. 123).

Można także wysunąć zastrzeżenie, iż sam tytuł pracy, jak też tytuły niektórych rozdziałów (np. rozdz. V: „Proces komunikacji społecznej”) wydają się zbyt ogólne, nieprecyzyjnie odzwierciedlają zawartą w nich treść. W istocie bowiem autorka pokazała mechanizm funkcjonowania informacji i propagandy w środowisku dworsko-magnackim, natomiast trochę „na wyrost” wydają się postawione przez nią i do końca nie udowodnione tezy o „otwartości informacyjnej” ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego, a w związku z tym o jego podatności na odgórne działania propagandowe. Np. szerzące się w okresach zagrożenia bezpieczeństwa publicznego najbardziej nieprawdopodobne wieści niekoniecznie miały (choć mogły czasami mieć) charakter propagandowo-agitacyjny, mogły także, jak w przypadku rozpowszechniania katastroficznych wieści o postępach wojsk szedzkich w 1628 r., wyrażać po prostu nastroje społeczeństwa, choć ich wiarygodność była wątpliwa (s. 93—94). Czasami najbardziej nawet niewiarygodne informacje o faktach bieżącej historii i aktualnych wydarzeniach potwierdzały istniejące w świadomości społeczeństwa sarmackiego stereotypy, mity, przesady i uprzedzenia czy wreszcie pogłoski i plotki. Jak dowodzą współczesne badania nad kształtowaniem się opinii publicznej, prowadzone głównie na gruncie amerykańskim (zapo-

<sup>2</sup> Zob. S. Kuśmierski, *Teoretyczne problemy propagandy i opinii publicznej*, Warszawa 1980; tam obszerna obcojęzyczna i polska literatura przedmiotu.

czątkowane przez klasyczną już pracę Waltera Lippmanna *Public Opinion*, New York 1922), informacje, o ważnych wydarzeniach politycznych i towarzyszące im interpretacje, zanim włązone zostaną w strukturę poznawczą jednostki, przechodzą przez skomplikowany filtr grupowych stereotypów, systemów wartości, aktualnie obowiązujących poglądów, ukształtowanych z punktu widzenia środowiska, do którego jednostka należy. Jeśli więc możemy stwierdzić, że podstawowym elementem kształtowania opinii publicznej w Rzeczypospolitej szlacheckiej była informacja o sprawie, wydarzeniu czy danej kwestii, to trzeba równocześnie podkreślić, że docierające do tzw. przeciętnego szlachcica czy tym bardziej magnata wiadomości na temat wydarzeń politycznych, wojskowych, gospodarczych itd. nie trafiały na zupełną pustkę erudycyjną i intelektualną. Należy jednak zauważyć, że szlachcic uczęszczał do szkół miał przede wszystkim kontakt z wiedzą o przeszłości biblijnej i antycznej, w mniejszym zaś stopniu z wiedzą o świecie współczesnym. Tę ostatnią czerpał głównie z praktycznego uczestnictwa w życiu publicznym. Zrozumiałe jest więc to szczególne zamiłowanie do wymiany aktualnych wiadomości politycznych, owo plotkarstwo i nowinkarstwo, które zdaniem U. Augustyniak „cechowało wszystkie warstwy społeczeństwa staropolskiego — od »ludzi luźnych« do »magnatów«, miało zaś swe źródło w charakterystycznej dla życia politycznego w Rzeczypospolitej szlacheckiej praktyce łączenia dróg rozpowszechniania informacji prywatnych i oficjalnych” (s. 138). Przy aktualnym stanie badań nie jesteśmy jednak w stanie określić faktycznego poziomu informacyjnego, na jakim znajdowała się ówczesna jednostka, a który autorka uznała za wysoki. Trudno też w tej sytuacji ocenić jednoznacznie skutki propagandy prowadzonej przez dwór królewski czy ośrodki magnackie wśród szerszych kręgów społeczeństwa szlacheckiego. Ze źródeł epistolograficznych należy korzystać ostrożnie, nie można zbyt pochopnie uogólniać wniosków na podstawie treści jednego listu, iż np. „zdawano sobie sprawę”, że na dworze Zygmunta III panują „hiszpańskie praktyki” (s. 198). Mógł sobie z tego zdawać sprawę, dobrze zorientowany w intrygach dworskich, autor tego listu Stanisław Buczyński, jako „zawodowy informator” księcia Krzysztofa Radziwiła, natomiast do ogółu szlachty takie informacje dochodziły już przeważnie w formie zniekształconej, w postaci pogłosek lub plotek. Równocześnie jednak trudno całkowicie zgodzić się z twierdzeniem autorki, że grupa tzw. zawodowych informatorów, tworząca *quasi-*„preinteligencję urzędniczą”, w wyraźny sposób różniła się od reszty stanu szlacheckiego pod względem mentalności i etyki zawodowej (s. 176—178). W tym okresie mamy do czynienia dopiero z początkiem długotrwałego procesu tworzenia się dworskiej warstwy urzędniczej, która w XVIII w. przybiera wyraźniejsze cechy i kształty.

Rozważając rozmaite aspekty procesu komunikacji społecznej w czasach Zygmunta III, U. Augustyniak pominięła ważną, moim zdaniem, rolę, jaką w procesie tym odgrywała poczta. Zorganizowana na gruncie polskim w 1558 r. przez króla Zygmunta Augusta, jako instytucja w znaczeniu nowożytnym, na stałej linii między Krakowem a Wenecją, już od samego początku swego istnienia spełniała liczne usługi na rzecz państwa, dworu królewskiego, możnowładztwa, dyplomatów zagranicznych i ogółu społeczeństwa. Nieprzypadkowo więc Zygmunt III wraz z przeniesieniem stolicy do Warszawy przedłużył linie krakowsko-włoskie do nowej stolicy oraz ustanowił urząd generalnego poczmistrza. W pierwszych latach jego panowania uruchomiono także nowe połączenie pocztowe pomiędzy Gdańskiem a Wrocławiem, przez Toruń i Poznań. Ponadto Zygmunt III zamierzał przeprowadzić szerszą reorganizację poczty, zdając sobie sprawę, iż jej należyte urządzenie ma doniosłe znaczenie dla całego państwa, szczególnie w czasie wojny<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> Por. L. Zimowski, *Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich*, Warszawa 1972, s. 78—79; tamże dołączony na końcu spis dotychczasoso-

Reorganizowana poczta państwowa, wraz z utrzymywanymi, przez niektórych możliwych magnatów, np. Radziwiłłów, pocztami prywatnymi, tworzyła cały system połączeń, za pomocą których kolportowano informacje. Wydaje się więc, że problemu cyrkulacji korespondencji, nowin i innych form przekazywania wiadomości na rozległych obszarach Rzeczypospolitej szlacheckiej nie można rozpatrywać bez uwzględnienia rzeczywistego stanu funkcjonowania ówczesnej komunikacji pocztowej. Co prawda autorka zwróciła uwagę na liczne niebezpieczeństwa i trudności, jakie napotykała służba pocztowa w czasach Zygmunta III (s. 150—151), nie rozpatrzyła jednak szerzej zagadnienia związku między różnymi formami organizacji poczty a sposobem przenoszenia informacji i szybkości ich przekazu.

Przy lekturze recenzowanej pracy, mającej przecież charakter opracowania historycznego, rażą nieco przypadki nadużywania pojęć i terminów współczesnych, np. określenia „decydent” przy charakterystyce osób i zjawisk siedemnastowiecznych. Równocześnie autorka, chcąc przybliżyć czytelnikowi realia opisywanej przez siebie epoki, przeplata swoją narrację nadmierną nieco ilością długich niejednokrotnie cytatów, co trochę rozbija ciągłość wykładu. Cytaty te można by, przynajmniej częściowo, z powodzeniem przenieść do przypisów. Do usterek natury bardziej drukarskiej niż merytorycznej zaliczyć należy liczne błędy w numeracji przypisów oraz kilka pomyłek w tytułach cytowanych prac i nazwisk autorów, które świadczą o zbyt pośpiesznej korekcie. Do sięgnięcia po książkę zachęca jej oprawa tytułowa, na której widnieje — obok samego tytułu — rycina przedstawiająca wędrownego sprzedawcę nowin z XVII w.

Najważniejszym wszelako argumentem zachęcającym do lektury prezentowanej pracy jest jej wartość naukowa. Mimo wyrażonych powyżej uwag krytycznych należy podkreślić, że U. Augustyniak podjęła się trudnego zadania, opracowując — można bez przesady stwierdzić — w sposób w dużej mierze prekursor-ski problem całkowicie do tej pory nie badany. Osiągnięte przez nią wyniki mogą stanowić dobry punkt wyjścia do dalszych, pogłębionych, także i w zakresie metodologicznym, studiów nad problematyką komunikacji społecznej w społeczeństwie staropolskim.

Kazimierz Maliszewski

Bartłomiej Szyn dler, *Tygodnik ilustrowany „Kłosy” 1865—1890*, Wrocław 1981, ss. 199.

Do najpoczytniejszych warszawskich pism ilustrowanych obok „Tygodnika Ilustrowanego” i „Wędrowca” należały w drugiej połowie zeszłego stulecia „Kłosy”. Na ich łamach publikowali swe utwory tacy pisarze, jak Kraszewski, Prus, Orzeszkowa, Dygasiński, Asnyk czy Konopnicka. Z „Kłosami” współpracowali także wybitni uczeni tych czasów: Tadeusz Korzon, Władysław Smoleński, Oskar Kolberg i Zygmunt Gloger. Zdobiły pismo wykonane doskonałą techniką drzeworytową rysunki Andriollego i Kostrzewskiego oraz reprodukcje obrazów Matejki, Grotgera, Chełmońskiego, Gierymskich. Utrwalając i popularyzując wybitne osiągnię-

wych opracowań z dziejów poczty polskiej. Zob. też najnowszą pracę D. Quirini-Popławskiej, *Działalność Sebastiana Montelupiego w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 1980, szczególnie rozdz. III: „Magister Postae Regiae Italicae”.